Uwiodłeś mnie, Panie, a ja **pozwoliłem się uwieść**;
ujarzmiłeś mnie i **przemogłeś** (Jr 20, 7).

Pozwoliłem się uwieść Twoją miłością Panie i pragnę płynąć na fali Twej łaski. Czasami niechętnie idę Twoją drogą, czasami chcę zostać albo zboczyć. (Za trudno? Niewygodnie?) Mimo wszystko trwasz. Tak i ja pragnę trwać przy Tobie. Uwiodłeś mnie, jestem już Twój. Proszę ujarzmiaj mnie każdego dnia na nowo. Żebym nie zbaczał. Żebym nie rezygnował. Bym wzrastał w Twojej sile.

Tylko, dlaczego Panie zechciałeś mnie uwieść, ujarzmić, przemóc? Do czego mnie powołałeś? Po co wyszedłem z łona matki? Żebym modlił się za napotkanych ateistów. Bym głosił Twoją Ewangelię. Bym niestrudzenie szedł w Twoje Imię. Bym stale wykorzystywał talenty, które mi dałeś na Twoją chwałę. Bym niestrudzenie Cię odkrywał!

Beata Słowik